

Jeszcze w zielone gramy

Magda Umer

Przez kolejne grudnie, maje każdy goni jak szalony,
A za nami pozostaje sto okazji przegapionych
Ktoś wytyka nam co chwilę
W mróz czy upał, w zimie, w lecie
Szans niedostrzeżonych tyle
I ktoś rację ma, lecz przecież

Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze nie umieramy,
Jeszcze któregoś rana odbijemy się od ściany,
Jeszcze wiosenne deszcze obudzą ruń zieloną,
Jeszcze zimowe śmieci na ogniskach wiosny spłoną,
Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze wzrok nam się pali,
Jeszcze się nam pokłonią ci, co palcem wygrażali
My możemy być w kłopotcie,
Ale na rozpaczy dnie jeszcze nie
Długo nie

Więc nie martwmy się, bo w końcu nie nam jednym się nie klei
Ważne, by choć raz w miesiącu mieć dyktando u nadziei
Żeby w serca kajeciku po literkach zanotować
I powtarzać sobie cicho takie prościuteńkie słowa:

Jeszcze w zielone gramy,
Jeszcze nie umieramy,
Jeszcze się spełnią nasze piękne sny, marzenia, plany,
Tylko nie ulegajmy przedwczesnym niepokojom
Bądźmy jak stare wróble, które stracha się nie boją
Jeszcze w zielone gramy, choć skroń niejedna siwa
Jeszcze sól będzie mądra, a oliwa sprawiedliwa
Różne drogi nas prowadzą,
Lecz ta, która w przepaść rwie jeszcze nie
Długo nie

Jeszcze w zielone gramy -
Chęć życia nam nie zbrzydła
Jeszcze na strychu każdy klei połamane skrzydła
I myśli sobie Ikar, co nieraz już w dół runął
"Jakby powiało zdrowo, to bym jeszcze raz pofrunął!"
Jeszcze w zielone gramy, choć życie nam doskwiera
Gramy w nim swoje role naturszczycy bez suflera
W najróżniejszych sztukach gramy
Lecz w tej, co się skończy źle jeszcze nie
Długo nie

text: Wojciech Młynarski